OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR 11. | KATOWICE, dnia 12-go marca 1939 | ROK 3.

Dwa światy

Gdy pięć miesięcy temu, w pamiętne i pełne zgrozy dnie września społeczeństwa europejskie w najwyższej trwodze wyczekiwały chwili wybuchu nieuniknionej, zdawałoby się, powszechnej pożogi wojennej, nikt nie mógł się spodziewać, że w Europie i świecie zajdą niebawem tak poważne zmiany w układzie sił i stosunków pomiędzy państwami i grupami państw jaki obecnie możemy zaobserwować.

Układ monachijski, — pieczętujący, zdawało się, absolutne zwycięstwo polityczno - dyplomatyczne państw osi i oddający całą niemal Europę wschodnią pod przemożne wpływy narodowo - socjalistycznych Niemiec, — w świetle stosunków dzisiejszych wydaje się już tylko fragmentem walki która toczy się nadal z niesłabnącą siłą we wszystkich częściach świata, przyczym trudno jest określić kto z tej walki wyjdzie zwycięsca.

Dla nas Polaków, znajdujących się pomiędzy tymi dwoma światami walczącymi, szczególnie ważnym jest rozpoznanie się w sytuacji, by móc właściwie i trafnie ją ocenić i wysnuć z tąd odpowiednie wnioski co do dalszej linii postępowania.

Odwrót strategiczny dokonany w Monachium przez państwa zachodnie, osłabione wewnętrznie przez poprzednie rządy „frontu ludowego" we Francji i nieprzygotowane pod względem militarnym do stawienia czoła ofensywie państw t. zw. totalnych, oddał pod wpływy niemieckie dzisiejszą republikę Czecho-słowacką i stworzył był dla Niemiec wyjątkową pozycję i odskocznie dla realizacji dalszych „wielkich" programów wschodnich na czele którego wypisany został plan stworzenia, kosztem Polski i Rosji, t. zw. „Wielkiej Ukrainy" od Huszta aż po Wołgę która miałaby się stać bazą żywnościową Wielkich Niemiec.

Odłożenie tych projektów do chwili „bardziej właściwej" nastąpiło, o ile można wnioskować z relacji prasy międzynarodowej, z powodu braku entuzjazmu dla tych projektów Italii, z powodu całkiem niedwuznacznego stanowiska opinii polskiej oraz również z powodu znacznych zmian które od czasu zawarcia porozumienia w Monachium zaszły w państwach zachodnich. Istotnie, nie można zapominać, że korzyści z istnienia osi Berlin-Rzym ciągnął na razie tylko Berlin. Rzym krwawił w Hiszpanii, nadwyrężał swoją gospodarkę narodową wydatkami na nowe imperium i... tracił szybko swe wpływy w Europie naddunajskiej, czego ostatnim uchwytnym wyrazem był arbitraż Wiedeński, przekreślający projekt wspólnej granicy polsko-węgierskiej energicznie pokazany przez Italię.

Po Monachium i po Wiedniu pozycja Włoch bardzo osłabła, chociaż formalnie znajdowały się one w obozie zwycięzców.

Zachwiana została równowaga sił nie tylko pomiędzy państwami „demokratycznymi", a „totalnymi", nie tylko pomiędzy osią „Berlin-Rzym" a Londynem i Paryżem lecz, — co stało się niebawem oczywistym, — pomiędzy Berlinem a Rzymem na korzyść tego pierwszego. Taka sytuacja zmusiła kierowników polityki włoskiej do zaprezentowania swemu partnerowi z północy szeregu weksli politycznych z żądaniem ich wykupienia.

Nastąpiła kolej na Berlin poparcia Italii w jej planach roszczeniowych. Znamy wszyscy przebieg gwałtownych ataków prasowych na Francję, brzmią jeszcze w uszach namiętne żądania tłumów faszystów włoskich, domagających się Dżibutti, Tunisu i Korsyki.

Liczono się z tym, że po układach, sankcjonujących żądania niemieckie i po rozbiorze Czechosłowacji, nastąpi nowe Monachium, gdzie Francja odda, a Italia otrzyma. I kto wie czy to by nie nastąpiło, gdyby w międzyczasie nie zaszły b. poważne zmiany we Francji, w tej samej Francji, którą w niektórych środowiskach europejskich traktowano już jako państwo bez przyszłości, jako mocarstwo umierające.

Dziś można jednak stwierdzić, że Monachium i okres, krótko poprzedzający układ w tym mieście zawarty, stał się nie tylko datą historyczną dla Niemiec lecz rozpoczął również nową erę w państwach Europy Zachodniej. Okres ten śmiało można nazwać epoką regeneracji Francji i krzepnącej determinacji Anglii — popartej gigantycznymi wprost zbrojeniami. I dlatego musiano wkrótce dojrzeć w Rzymie, że sytuacja we Francji oraz stanowisko Anglii źle zostało ocenione, gdy rozpoczęto generalny atak na posiadłości francuskie.

Odparowanie pierwszego generalnego ataku włoskiego przez Francję pociągnęło jeszcze i inne skutki.

Przypomnijmy tylko dwa zasadnicze momenty. Deklarację Chamberlaina o absolutnej łączności osi Paryż — Londyn oraz ujawnioną podstawę odpowiedzialnych kierowników polityki Stanów Zjednoczonych wobec państw „totalnych".

Drugie Monachium, projektowane tym razem dla zaspokojenia żądań włoskich do skutku nie doszło i zapewne tak prędko nie dojdzie. Do wzmocnienia stanowiska Francji w nie małej mierze przyczynia się tak że radykalna zmiana polityki państw zachodnich w stosunku do problemu hiszpańskiego.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Rozłamowiczom i panikarzom w odpowiedzi

W „Kurierze Porannym" przed kilku dniami znalazła się notatka, poświęcona inż. Adamowi Doboszyńskiemu, w której autor przedstawiał rzekome zamiary inż. Doboszyńskiego tworzenia rozłamu w Stron. Narod., a przynajmniej patronowania różnym rozłamowiczom spod znaku ONR i innych falangistów.

Inż. Adam Doboszyński dowiedziawszy się o ubliżających mu insynuacjach sanacyjnego dziennika, przesłał pod adresem „Warszawskiego Dziennika Narodowego" list, który usuwa wszystkie niedomówienia i domysły, snute przez różnych wrogów Stronnictwa Narodowego na temat roli inż. Doboszyńskiego. List brzmi:

„Szanowny Kolego Redaktorze!

Z parodniowym opóźnieniem dostała się do mych rąk notatka, zamieszczona w „Kurierze Porannym", wktórej jest wiele mowy o mej osobie. Notatka ta ma wszelkie cechy charakterystyczne, t. zw. w świecie dziennikarskim „hrabyków".

Autor takowych nie po raz pierwszy usiłuje zatruć atmosferę dokoła mnie. Będąc sam dezerterem z szeregów narodowych, podsuwa mi stale zamiary wywołania w Stronnictwie Narodowym fermentów, a nawet rozłamu. Póki siedziałem w więzieniu, nie miałem możności reagowania na te insynuacje.

Obecnie stwierdzam kategorycznie, że jedność i zwartość Stronnictwa Narodowego, uważam za pierwszy warunek walki o zwycięstwo Idei Narodowej w Polsce. Czas jest nie na rozłamy, lecz na zjednoczenie wszystkich narodowo myślących ludzi. Ośrodkiem takiego zjednoczenia może być — zdaniem moim — jedynie Stronnictwo Narodowe, wewnętrznie sharmonizowane i prężne pod silnym kierownictwem.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia
Adam Doboszyński

Dwa światy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Sądzone w Rzymie że Franco — zwycięzca — to tryumf polityki włoskiej na morzu Śródziemnym. Czy tak jest istotnie, to czas dopiero pokaże. Wydaje nam się jednak, że tak całkiem nie jest.

Na razie przynajmniej mamy zamiast marszałka Balbo w Tunisie marszałka Petain'a w Burgos. Brak powodzenia polityki Italskiej wymierzonej przeciw Francji nie może na długo, zdaniem naszym, pozostać bez głębszych zmian w ogólnej polityce światowej. Ciche żale pod adresem berlińskiego partnera, który nie dostatecznie poparł rząd faszystowski w rozgrywce z rywalką łacińską o kolonie mogą, — przy inych sprzyjających okolicznościach, — spowodować zmiany w dotychczasowej polityce włoskiej której interesy nie koniecznie wszędzie zbiegają się z interesami Niemiec.

Nie trzeba zapominać, że oś powstała przede wszystkim z konieczności obrony ideologicznej pokrewnych ustrojów, atakowanych z zadziwiającym zaślepieniu przez światową demo-żydo-komunę, której głównym narzędziem za czasów t. zw. frontu i rządu ludowego było państwo francuskie.

Dzisiaj spory ideologiczne schodzą raczej na plan drugi. Tworzą one narzędzie a nie sam cel walki.

Jedynym wyjątkiem są żydzi, którzy, nie mając interesów państwowych, mają w Europie jedynie interesy ideologiczno - polityczne.

Celem żydów jest jak wiadomo — obalenie ustroju narodowo - socjalistycznego w Niemczech.

Pod nie jednym względem sytuacja na świecie, choć jest nadal niepewna, a chwilami i b. naprężona nabrała większej jasności niż ją posiadała poprzednio. Przyczyniła się do tego klęska czerwonych w Hiszpanii, rozpadnięcie się frontu ludowego we Francji i konsekwentna polityka angielska, daleka od wszelkich „idealizmów" światopoglądowych. Mamy zatym w Europie dwa przeciwstawne bloki państw. Bloki te w reszcie świata uzupełnione są Japonią z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi z drugiej. z

Sprzeczność interesów państwowych nie wynika bynajmniej z różnic ustrojowych lecz z realnych interesów politycznych i gospodarczych zainteresowanych narodów, które się krzyżują w skali światowej.

Bloki te w celach propagandowych posługują się całym arsenałem środków. Do nich właśnie należy walka prasowa, kinowa i radiowa prowadzona na płaszczyźnie ideologicznej. Jest to jednak jedynie chwyt a nie sama przyczyna toczącej się walki. Gdyby było inaczej, to „demokracje" zachodnie byłyby nie uznały rząd narodowy w Hiszpanii i nie szukały dróg zacieśnienia stosunków z Polską, której ustrój znacznie, jak wiadomo, odbiega od wzorów zachodnio-europejskich. Wszystko co się dzisiaj robi w polityce światowej to jedynie przygotowanie do walnej rozprawy pomiędzy światem franko - anglo - saskim a niemiecko - japońskim blokiem, dążącym do panowania nad światem.

Czynna rozgrywka zaczęła się już oddawna. Jest nią wojna chińsko-japońska na Dalekim Wschodzie, jest nią powstanie przeciw żydowskie w Palestynie, walka o duszę Hiszpanii Narodowej tocząca się w gabinetach dyplomatycznych państw zainteresowanych, jest nią wreszcie żywe zainteresowanie sprawami polskiemi ze strony mocarstw zachodnich, objawiające się coraz wyraźniej w ostatnich czasach.

Miejmy na to wszystko oczy i uszy otwarte. Kierujmy się tylko interesem narodowym we wszystkich decyzjach, które mogą i muszą doprowadzić Polskę do stanowiska prawdziwie mocarstwowego.

Do nas w pierwszym rzędzie należy czuwanie nad tym, — by polska opinia publiczna wiedziała czego ma chcieć i co ma robić uświadomiony naród w chwilach gdy się dwa światy ścierają.

Alfa.

Polityka niemiecka nad Bałtykiem

przeciw Polsce

W dniach konfliktu polsko - litewskiego w marcu w ubiegłym roku Stronnictwo Narodowe domagało się od rządu polskiego wykorzystania tej sposobności do ułożenia stosunków z Litwą, by zapewnić dla Polski w Kłajpedzie bazę dla floty naszej oraz nakłonić rząd litewski do prowadzenia polityki zewnętrznej w ścisłym porozumieniu z Polską.

Wskazywała wówczas prasa narodowa na zamiary Rzeszy Niemieckiej, odbudowania tych wszystkich wpływów, jakimi Niemcy rozporządzali w krajach na północ od Polski położonych i nawet w samej Rosji przed wojną światową.

W jednym zdaniu przypominam, że przed wojną Estonia i Łotwa były jednym obozem rządów baronów kurlandzko - niemieckich.

Również w Rosji carskiej wpływy niemieckiej polityki były tak znaczne, że niejednokrotnie w radzie ministrów rosyjskiej zwolennicy polityki niemieckiej i jej przeciwnicy dzielili się na zwalczające się obozy.

W marcu 1938 r. nie było jeszcze zaostrzonej kwestii czechosłowackiej, nie zdołała się jeszcze Rzesza unsunąć bezpośrednio swymi granicami, ani pośrednio przez panowanie gospodarcze nad resztkami Czechosłowacji tak daleko wgłąb południowo - wschodniej Europy jak obecnie, że objęła nas od Królewca aż po Kołomyję.

Lecz już w tenczas Narodowcy wskazywali na niebezpieczeństwo grożące ze strony polityki niemieckiej a wyrażające się w dążeniu do opanowania małych, słabych państewek na północ od Polski położonych, aby z jednej strony zabezpieczyć się w zupełności na Bałtyku a z drugiej strony postawić w ciężkiej sytuacji strategicznej państwo polskie.

Stwierdzić należy, że dziś jeszcze Niemcy czują się za słabe, aby spowodować konflikt bezpośredni z państwami o takiej sile, jak Polska.

To poznanie rzeczywistości politycznej jednak nakazuje równocześnie Niemcom szukać sposobów, przy pomocy których mogliby osłabić stanowisko Polski, nie narażając się na bezpośredni z nią konflikt.

Taką drogą postępuje dziś niemiecka propaganda.

I w Kłajpedzie mamy tego niezbite dowody, jak słusznymi były żądania Stronnictwa Narodowego w marcu ub. roku, jak trafna nasza ówczesna ocena sytuacji.

Za słaba, aby przeciwstawić się żądaniom niemieckim, Litwa zezwala na to, że wzamian za zachowania formalnej tylko przynależności Kłajpedy do Litwy, faktycznie dziś już rządzą tam Niemcy, których buta do tego stopnia się posunęła, że z czapek policji usunięto herb Pogoni litewskiej, zastępując go niemieckim „Hakenkreuzem".

Równocześnie Niemcy prowadzą usilną propagandę na rzecz zjednoczenia mniejszości niemieckich, nielicznych wprawdzie, ale znajdującej się w pozostałych krajach bałtyckich tj. w Łotwie i Estonii.

Niemiecka propaganda i do wszystkiego zdolni niemieccy „uczeni" wykazuja, że Łotwa, Estonia i Litwa to kraje kultury germańskiej .

W Estonii liczącej około 1 miliona i 200 tys. mieszkańców zaledwie 1½% jest niemców.

Dla tej nielicznej mniejszości Niemcy nie żałują pieniędzy aby zorganizować ją doskonale pod względem gospodarczym kulturalnym i politycznym.

Ci nieliczni niemcy estońscy odbyli nawet kongres niemców zagranicznych domagając się języka niemieckiego w szkołach występując coraz to częściej na zewnątrz ze swymi wymaganiami.

Jakkolwiek więc urzeczywistnienie planów niemieckich potrwa niewątpliwie jeszcze jakiś czas, to w każdym razie obowiązek przeciwstawienia się im już dziś na nas spada, bo wszystkie dziś bezpośrednio zagrożone państwa są za słabe.

Dążąc konsekwentnie do bezpośredniego zetknięcia się z Rosją, albo celem jej zwalczania, albo porozumienia, Rzesza niemiecwa przygotowuje olbrzymią rozbudowę floty wojennej.

Dzisiejszy już stan zbrojeń morskich pozwala Niemcom na zupełną niezależność i samodzielność na morzu Bałtyckim.

Niemcy posiadają liczne flotyle łodzi podwodnych, torpedowców i kontrtorpedowców. Zbudowały też już olbrzymi lotniskowiec a po włączeniu do marynarki wojennej t. zw. krążowników kieszonkowych po 10.000 ton każdy, doskonale uzbrojonych i opancerzonych, niedawno wzbogaciły swoją flotę wojenną o 2 okręty wojenne, krążownik „Scharnhorst" i „Gneisenau", z których każdy ma wyporność po 26000 ton.

Dodać tu należy dla porównania, że największy okręt wojenny marynarki niemckiej w czasie wojny nieposiadał wyporności wyższej ponad 25.000 ton.

Obecnie Niemcy jednak dokonały dalszego powiększenia swej siły zbrojnej na morzu.

Spuszczono na wodę krążownik „Bismarck" o wyporności 35.000 ton.

Okręt ten ma długości 241 m. jest 36 m szeroki, posiada 8 dział kalibru 38 cm, 12 dział kalibru 15 cm oraz artylerię przeciwlotniczą.

Opancerzenie tego krążownika wypróbowane jest przez najcięższą artylerię.

Zaznaczyć się godzi, że w układzie flotowym między Anglią i Niemcami zawartym, stosunek wzajemny sił zbrojnych na wodzie Niemiec do Anglii miał się przedstawiać jak 35 : 100, uczyniono jedynie wyjątek dla łodzi podwodnych pozwalający Niemcom na przekroczenie tej proporcji.

Obecnie jednak Niemcy nie liczą się już z treścią zawartego układu.

Gdy konsekwentnym dążeniom Niemców do okrążenia Polski z północy równocześnie towarzyszą takie same usiłowania zdobycia przewagi nad Polską na południowym wschodzie Europy po przez rozbitą Czechosłowację i Ruś Przykarpacką bezpośrednio, a za pomocą opanowania gospodarczego państw słabszych na południu Polski położonych pośrednio, widzimy całokształt planu polityki niemieckiej w stosunku do „zaprzyjaźnionej Polski" prowadzonej, oraz widzimy, że uzyskanie dwóch powiatów Śląska Zaolziańskiego nie może w żaden sposób zrównoważyć klęski, jaką polityka nasza zagraniczna wobec niemieckiej poniosła.

. es.

Pierwszy pokaz filmu z pogrzebu ś.p. Dmowskiego

W ubiegłym tygodniu w atelier filmowym w Warszawie odbył się pierwszy pokaz filmu, przedstawiającego uroczystości pogrzebowe śp. Dmowskiego. Wyświetlanie filmu odbyło się w obecności przedstawicieli władz Stronnictwa Narodowego, kierowników warszawskich organizacyj akademickich i prasy. Film reżyserował p. Gantkowski. Film będzie wyświetlany w stolicy począwszy od 15 marca w kinie „Roma", a także w innych kinematografach prowincjonalnych, w Wilnie prawdopodobnie w Światowidzie. Zainteresowanie filmem powyższym jest bardzo duże nie tylko w kołach politycznych, ale i kulturalnych, film bowiem jest nietylko jednym z najciekawszych dokumentów dla historii ruchu narodowego, ale posiada również duże wartości artystyczne i wywiera silne wrażenie.

Nowa kompromitacja „Ozonu“

Zaawansowany na szefa „Ozonu“ gen. Skwarczyński, cieszył się podobno opinią dobrego wojskowego.

Niewątpliwie z wielką szkodą dla swej kariery wojskowej, oraz i bez pożytku dla spraw polityki w Polsce, dobry wojskowy zaawansował na szefa „Ozonu“.

W związku z ostatnimi zajściami antypolskimi w Gdańsku z inicjatywy posłów koła parlamentarnego „Ozonu“, zgłoszono interpelację, którą podpisało kilkudziesięciu posłów, a również szef „Ozonu“, gen. Skwarczyński.

Interpelacja ta brzmi:

„Do pana prezesa Rady Ministrów.

Na terenie W. M. Gdańska powtarzają się w ostatnich czasach prowokacyjne wystąpienia antypolskie. W politechnice gdańskiej miały miejsce wypadki i awantury, które w społeczeństwie polskiem wywołały powszechne oburzenie.

W związku z tym, zapytuję pana premiera, jakie środki zamierza rząd przedsięwziąć dla całkowitego uspokojenia stosunków w Gdańsku, zapewnienia pełnego poszanowania praw i interesów Rzeczypospolitej na terenie Wolnego Miasta Gdańska i uniemożliwienia na przyszłość tego rodzaju prowokacyjnych wystąpień“.

Wynikałoby z niej, że „Ozon“ solidaryzuje się z resztą społeczeństwa polskiego, które jednomyślnie potępiło antypolskie wystąpienia w Gdańsku, dając tym samym możność rządowi polskiemu zajęcia zdecydowanej postawy wobec Gdańska.

Jak bardzo zajęcie takiej postawy było konieczne wynika z faktu, że mimo niewątpliwego pokrzywdzenia studentów polskich w Gdańsku, rektor politechniki usunął pięciu studentów-Polaków niewątpliwie tylko dlatego, że byli najczynniejszymi działaczami polskimi na terenie politechniki.

W dodatku senat gdański udaje obrażonego w swej godności i domaga się od rządu polskiego poskromienia młodzieży polskiej, która miała dopuścić się naruszenia honoru Gdańska.

W takiej sytuacji, p. Skwarczyński, jako szef „Ozonu“, a więc wyraziciel linii politycznej partii rządowej, na otwarciu Rady Naczelnej „Ozonu“ wygłosił przemówienie, które wydrukowała „Gazeta Polska“.

P. Skwarczyński ni mniej ni więcej tylko potępił wystąpienie manifestacyjne polskiej młodzieży akademickiej, twierdząc, że przyczyną tych wystąpień nie były wypadki gdańskie, lecz tylko jakieś tam nastroje opozycyjne — wewnętrzno - polityczne.

Ma też gen. Skwarczyński, jako szef „Ozonu“ dużo pretensji do polskiej młodzieży za to, że tak samorzutnie zdobyła się na potępienie niemieckich metod w Gdańsku.

Dziwne to naprawdę i nielogiczne postąpienie, **zgłosić do rządu interpelację, a równocześnie potępiać stanowisko olbrzymi większości Polaków i tym samym osłabiać rząd polski w jego wobec Gdańska pozycji.**

Również dziwną się wydaje wrażliwość szefa „Ozonu“ na wystąpienia młodzieży polskiej.

Gdyby nawet przyjąć, że były one niewłaściwe w swych rozmiarach (sądzimy, że zbyt słabe, przyp. red.), to należałoby nie zwrócić uwagę na formę wystąpień, skoro konieczność tych wystąpień była powszechnie uznawana w Polsce i ocenić tylko ich cel.

Czy potępieniu p. Skwarczyńskiego młodzieży polskiej towarzyszyło może potępienie ekscesów hitlerowskich bojówkarzy w Gdańsku przez tamt. władze?

W dalszym ciągu urzędówka gdańska krytykuje wychowanie młodzieży polskiej w nastawieniu do Gdańska, które jest przedstawione jako miasto polskie i służyć winno interesom polskim.

Jak z powyższego widzimy, do tak smutnej już roli doszedł „Ozon“, że swymi niepoczytalnymi wystąpieniami politycznymi dostarcza argumentów przeciw Polsce jako całości nawet małemu Gdańskowi.

Czy uświadamia sobie gen. Skwarczyński następstwa niepolitycznego kroku, który Niemcy nie omieszkają wykorzystać w przyszłości przy jakiejkolwiek nadarzającej się sposobności przeciw Polsce?

Czy zdaje sobie sprawę z tego

Nic o tym nie słyszeliśmy. Przeciwnie, senat gdański domaga się jeszcze zadość uczynienia i stoji w obronie gdańskich studentów.

Reakcja polskiej młodzieży była konieczną, bo jest naszym nie tylko prawem ale obowiązkiem nie pozwolić, by Niemcy osłabili jeszcze jedną z polskich placówek w Gdańsku.

Wystąpienie młodzieży polskiej cechuje wrażliwość na interesy narodu polskiego na morzu i zainteresowanie sprawami dostępu do morza.

Wystąpieniem niepoczytalnym gen. Skwarczyński przyczynił się walnie do propagandy antypolskiej w Gdańsku i dał nielada argument gdańskim Niemcom.

„Danziger Vorposten“ w numerze 51. pisze, stawiając w dodatku pod adresem Polski żądania zadość uczynienia:

„My trzymamy jednak z gen. Skwarczyńskim, który jako szef „Ozonu“ wydaje nam się bardziej miarodajnym i uprawnionym o zbałamuconych studentów i my jesteśmy z nim zgodni w opinii, że wyładowująca się w brutalności niechęć do Niemców ma swą przyczynę w sprzecznościach wewnętrzno - politycznych, a nie wypadkach gdańskich“.

szef „Ozonu“ i ci zbałamuceni Polacy, którzy się do „Ozonu“ przyznają, jak wielką szkodę wyrządził polskości w Gdańsku?

Stwierdzenie niedojrzałości politycznej grupy ludzi, z jej kierownictwem na czele, jest tym boleśniejsze dla każdego Polaka, że grupa ta usiluje przy pomocy aparatu, służącego urzędowej propagandzie, jak radia i prasy, nie tylko w społeczeństwie polskie ale i zagranicę przekonać, że stanowi obóz zjednoczenia narodowego.

Mimowoli przypominają się słowa Piłsudskiego o obcych agenturach, gdy czyta się przemówienie gen. Skwarczyńskiego.

Godzi się przypomnieć prasie sanacyjnej z „Gazetą Polską“ na czele, jako to swego czasu napadła na „Polonię“ za to, że niektóre jej artykuły zawierające krytykę polityki polskiej wobec Czecho-słowacji, zostały zużytkowane przez prasę czeską. Krytyka swego czasu była słuszną, bo dziś obserwujemy smutne „zdobycze“ naszej polityki zagranicznej wyrażające się w wzmocnieniu rzeszy niemieckiej, a le nigdy nikt nie usprawiedliwi szkodliwego dla Polski wystąpienia szefa rządowego ozonu, gen. Skwarczyńskiego.

es.

Ofensywa żydowska

Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt jest z pochodzenia żydem, do czego się jawnie przyznaje. Ostatnio wygłosił on z okazji 150 rocznicy amerykańskiego Kongresu związkowe przemówienie, poświęcone zaletom „demokracji“.

Stany Zjednoczone zawsze były terenem, na którym wpływy żydowskie były silne. Uwydatnia to się szczególnie teraz, gdy żydostwo Europy zaczyna się znajdować w opałach i szuka gorączkowo sprzymierzeńców. Jest charakterystyczne, że właśnie teraz zabiera głos od czasu do czasu Roosevelt i za każdym razem zapewnia, że Stany Zjednoczone popierać będą dążenia do „wolności“ i „demokracji“ w Europie, to znaczy, że staną przeciw państwom narodowym a w obronie żydostwa.

W ostatnich miesiącach widać zjawiska, wskazujące na ofensywne zamiary kierowników światowego żydostwa, przy czym w ruchu konsolidacyjno - organizacyjnym przodują żydzi amerykańscy. M. in. cztery wielkie organizacje żydowskie w Stanach Zjednoczonych połączyły się w jedną światową organizację pod nazwą: Zjednoczony Żydowski Front (United Jewisch Front.) Również w Ameryce utworzono żydowską agencję do walki z antysemityzmem (Single Defense Agency), opartą o bank Warburg-Schiff. Czasopismo żydowskie „The American Hebrew“ podaje równocześnie, że centrala syjonizmu została przeniesiona z Londynu do Nowego Jorku.

Prócz tego powstało szereg innych organizacyj żydowskich, każda o innym, ściśle określonym zakresie działania. Równocześnie wydano manifest do narodu żydowskiego, wzywający do napięcia wszystkich sił żydostwa, zwłaszcza żydostwa francuskiego, celem podjęcia ofensywy przeciw narodom aryjskim, katolickim. Dla podtrzymywania tej akcji wyłoniono nową grupę, reprezentującą kapitał 100 milion. fr., celem wykupywania prasy i przekupywania polityków.

Cała ta pośpieszna mobilizacja sił żydostwa w Ameryce świadczy wyraźnie o tym, że w obliczu potężniejących ruchów narodowych w Europie żydostwo traci głowę i gotowe jest wywołać wojnę w obronie „ideałów wolności i demokracji“. Za narzędzie żydowskie mają tym razem służyć Stany Zjednoczone, których prezydent tak gorliwie się ujmuje za Żydami w Europie.

Wątpić należy, czy zabiegi żydowskie odniosą wielki skutek. Narody europejskie nie mają już dziś wielkiej ochoty do przelewania krwi za sprawę żydowską.

Wszelkie wpłaty na rzecz Obozu Wszechpolskiego uprasza się wpłacać na konto nasze P. K. O. nr. 301.947.

Kulisy zatargu zarobkowego w hutnictwie

Ogół hutników na Śląsku zainteresowany jest obecnie najżywotniejszym zagadnieniem swego zawodu, tj. zarobkami, o które toczą się obecnie układy pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcami.

Od kilku lat zarobki hutników ulegały stałej obniżce, w sumie obniżki te przewyższają 20 proc. zarobków z 1928 r. Wprawdzie wyroby hutnicze uległy również pewnej minimalnej obniżce, jednak w czerwcu 1937 r. żelazo podrożało o 11 proc., a zarobki hutników nie zostały podwyższone. Przemysł hutniczy, jak to wynika z statystyki produkcji nie może narzekać na złą koniunkturę. Wywóz żelaza i artykułów przemysłu żelaznego przetwórczego w ostatnich latach stale wzrastał. Podniósł się również w ostatnich latach stan zatrudnienia w hutach i warsztatach przetwórczych.

Przemysł żelazny dawniej narzekający na stare urządzenia techniczne i brak funduszów na inwestycje od pewnego czasu wprowadza duże innowacje techniczne w swoich zakładach, podnosi [illegible] produkcyjną maszyn i robotnika, inwestując olbrzymie sumy w aparat techniczny, przeprowadza racjonalną organizację pracy, stawia robotnikowi coraz większe wymagania i zmusza go do podniesienia swojej wydajności.

Ten nagły przewrót w przemyśle żelaznym świadczy o pewnym dobrobycie i zwiększeniu jego zysków. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że korzyści materialne przemysłu żelaznego uzyskały punkt nie notowany dotąd w Polsce.

Objektywnie sądząc, należałoby wnioskować, że przemysł żelazny jeśli kiedykolwiek to właśnie obecnie zdolny jest do podwyższenia zarobków robotnikom. W rzeczywistości jednak rzecz przedstawia się zupełnie inaczej.

W przemyśle żelaznym od kilku lat odgrywają rolę czynniki stojące zdala od niego, a posiadające monopol rządzenia tym przemysłem. Tymi czynnikami są sfery rządzące Polską.

Przeważna część hut żelaznych na Śląsku należy do t. zw. „Wspólnoty Interesów". Oprócz tego huta „Pokój" wraz z hutą „Baildon" tworzą rodowej organizacji zawodowej „Praoficjalnie osobny koncern. Wszystkie razem wzięte tworzą jeden wielki trust żelazny ministerstwa skarbu, t. zw. syndykat hut żelaznych, Ministerstwo to zdołało skupić w swoich rękach przy pomocy innych jeszcze finansowanych instytucji państwowych przeszło 51 proc. akcji i tym samym stać się dyktatorem w przemyśle żelaznym.

Skoro więc skarb państwa na podstawie swojej legitymacji akcyjnej stał się głównym właścicielem hut żelaznych na Śląsku, nie ulega żadnej wątpliwości, że państwo rządzone przez obecny rząd jest właściwym pracodawcą dziesiątek tysięcy robotników hutniczych, a Związek Pracodawców w Katowicach tylko pośrednikiem rządu i wykonawcą jego projektów.

Jeśli z drugiej strony weźmiemy pod uwagę nieukrywane zresztą zamiary zniwelowania zarobków robotniczych na Śląsku do poziomu zarobków tak zwanej Polski „B", to znaczy do obniżenia zarobków robotników śląskich do stawek w reszcie Polski, mamy jasny obraz tendencji Pracodawców ujawniony na ostatnich układach o umowę zbiorową w hutnictwie, czyli praktyczne dążenie rządu do przeprowadzenia na odcinku przemysłowym podlegającym wyłącznie jego decyzji projektów, które nic dobrego na przyszłość dla robotnika śląskiego nie wróżą.

Enuncjacje Pracodawców w sprawie zarobkowej w hutnictwie znajdują nadto głębokie uzasadnienie w planie rządowym połączenia Zagłębia Dąbrowskiego z Województwem Śląskim i stworzenie z tych dwuch Zagłębi przemysłowych Wielkiego Zagłębia przemysłowego administrowanego przez Województwo Śląskie. Nie podobna byłoby też pomyśleć, ażeby w jednym Zagłębiu przemysłowym o jednolitym charakterze produkcji przemysłowej pod względem zarobków robotniczych istniały pewne różnice świadczące o różnych poziomach życiowych robotników.

Wymowny przykład nasuwa tu Śląsk Zaolziański, gdzie czynniki rządzące mające decydujący wpływ na kształtowanie się zarobków robotniczych w Polsce dopuściły do wielkiej krzywdy robotnika przez ustalenie jego zarobków nawet poniżej zarobków Polski „B". Jest to drugi argument, który ujemnie wpływa na poziom życiowy robotnika śląskiego i w dużej mierze uzasadnia fakt, dążenia rządu w kierunku zniwelowania płac robotniczych we wszystkich zagłębiach przemysłowych.

Jeżeli administracyjnie Śląsk Górny, Zaolziański i Zagłębie Dąbrowskie mają stanowić jedną całość organizacyjną przemysłową państwa, to trudno zdaniem czynników rządzących pozostawić różnice w poziomach życiowych robotników, które świadczyć mogłyby o pewnym uprzywilejowaniu jednych przed drugimi i być powodem ciągłych zaburzeń, choć takie przy obecnej strukturze bezpieczeństwa dla przemysłu jakie gwarantuje mu dekret „o ochronie państwa" już miejsca mieć nie mogą.

Przy tym stanie rzeczy nie trudno odgadnąć kto z obniżki zarobków robotników hutniczych odniósłby największe korzyści? Odpowiedź na to bardzo łatwa. Państwo etatyczne, które śrubę podatkową w stosunku do swoich lojalnych obywateli wycisnęło już do punktu kulminacyjnego i w obawie o ruinę gospodarczą rdzennie polskiego kupiectwa i rzemiosła szuka nowych dochodów dla siebie w „zgleichszaltowaniu" zarobków robotniczych.

Wiele refleksji nasuwają przy tym wszystkim środki, jakich używa rząd do swojej pomocy.

Jednym z najważniejszych z nich to rządowe Związki Zawodowe pod nazwą Z. P. Z. Z. Jako organizacja zawodowa skupiająca w swoich szeregach strachem przejętych analfabetów politycznych, wysługujących się na kawałek źle płatnej pracy celom podważania godności robotniczej przez czynniki oficjalne, służy jako wyraz opinii robotniczej dla rządu i pomaga mu w przeprowadzeniu swoich planów.

Przykłady dywersji ze strony Z. P. Z. Z. to Śląsk Zaolziański, gdzie uprzywilejowany przez czynniki administracyjne państwa twór rządu decydował można by powiedzieć sam o zarobkach tysięcy robotników i wpływu swojego jako organizacja rządowa nie użył, by przekonać rząd o krzywdzie robotników zaolziańskich przez ustalenie im niskich zarobków.

Potwierdzeniem tej roli jest stanowisko Z. P. Z. Z. w układach o umowę zarobkową dla hutnictwa na Górnym Śląsku, gdzie wierny sługa „swoich" uważając widocznie hutnictwo za swój wyłącznie teren działania, pokrywający się zresztą z interesem rządu w hutnictwie, sprzeciwiał się udziałowi w układach innych związków zawodowych uważając siebie w hutnictwie za wyrocznię robotników.

Ładnieby hutnicy wyglądali, gdyby o ich warunkach pracy i płacy decydować miał węzeł ideologiczny rząd — pracodawca i — Z. P. Z. Z. obrońca robotników, — wyznawca idei i poglądów szerzonych przez rząd, a tem samym adherent rządu.

Płaszcz jaki przywdział ostatnio Z. P. Z. Z. nasuwa przypuszczenie chęci „zgleichszaltowania" związków zawodowych. Gdyby ów nowy projekt udało się rządowi przeprowadzić i na polu walki o interesy robotnicze pozostawić tylko Z. P. Z. Z., mielibyśmy do czynienia z mafią, która dla jej wyłącznego dobra — pozbawia prawa do życia cały Naród, a szczególnie warstwy robotnicze.

Położenie hutnika śląskiego nakazuje mu czuwać na każdym kroku. Zamachy na jego posiadanie czynione przy pomocy wszystkich jego dotychczasowych sprzymierzeńców wskazują na ostrą walkę jaką stoczyć musi w obronie swoich praw i zarobków. Rozprawa będzie to trudna. Ażeby jednak unicestwić wszelkie zakusy, trzeba będzie rozprawić się z swojemi „obrońcami" z Z. P. Z. Z., którzy spełniają kluczowe zadanie w walce o dobro robotnika, i rozłączyć od siebie dwóch przyjaciół w załatwieniu spraw robotniczych, a szczególnie w hutnictwie, rząd i jego Z. P. Z. Z. Dopóki hutnicy od siebie nie odrzucą tego podrzutka, agresja w kierunku ich praw i zarobków stawać się będzie coraz większą.

Jedynie niezależne ani od rządu ani też kapitału narodowe Związki Zawodowe „Praca Polska" z przerostem etatyzmu i biurokracji w państwie dla dobra narodowych mas pracujących w Polsce, zdolne są kierować sprawami robotniczymi uczciwie, sumiennie, sprawiedliwie i bez zmowy z kim kolwiek. Do nich robotnik polski powinien wyłącznie należeć, a wtedy pewny będzie, że interesy jego spoczywają w właściwych rękach.

P. F.

Zwycięstwo „Pracy Polskiej" w wyborach do Rady Zakł.

FABRYKI „LIGNOZA" W BIERUNIU.

W pierwszych dniach lutego br. odbyły się wybory do Rady Zakładowej fabryki „Lignoza" w Bieruniu Starym, zatrudniającej 650 robotników. Lista Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego „Praca Polska" z kol. Szybińskim na czele odniosła wielki sukces w wyborach uzyskując 340 głosów i pięć mandatów. Z.P.Z.Z. uzyskał 240 głosów i trzy mandaty.

W roku ubiegłym „Praca Polska" uzyskała w fabryce „Lignoza" 198 głosów i jeden mandat a resztę zagarnęło Z.P.Z.Z. Sukces jaki w br. przypadł „Pracy Polskiej" świadczy o dużym zrozumieniu robotników dla naca Polska". Jest to sukces tym większy dla „Pracy Polskiej" jeżeli się zważy, że Z.P.Z.Z. używał wszystkich dozwolonych i niedozwolonych środków, by terrorem i gwałtem odciągnąć robotników od „Pracy Polskiej".

Nowy Wydział Rady Zakładowej złożony z członków „Pracy Polskiej" rozpoczął obecnie przy pomocy zarządu okręgowego „Pracy Polskiej" akcję o podwyżkę płac dla robotników fabryki. W tym celu odbyła się w dniu 14 lutego br. wstępna konferencja, która jednak dotąd nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

Sprawozdania z zebrań

Katowice. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się zebranie tut. plac. O. W., dnia 2 bm. Po zagajeniu przez kol. kier. i odśpiewaniu pieśni bojowej omówiono szereg spraw organizacyjnych, poczem referat polityczny wygłosił kol. mec. Sojka, omawiając w swym świetnym przemówieniu politykę zagraniczną Polski, wskazując na coraz większy wpływ Niemiec w polityce Europejskiej. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Szopienice. W tym samym dniu odbyło się zebranie O. W. plac. w Szopienicach, gdzie omawiano aktualne wydarzenia polityczne. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Katowice - Zawodzie. Dnia 3 bm. zwołał zarząd miejsc. plac. O. W. zebranie członkowskie, które przy bardzo licznie zebranych członków zagaił kol. Kupczak. Sprawy organizacyjne omówił kol. Tomaszewski. Referat polityczny wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Mysłowice. Zebranie plac. odbyło się dnia 4 bm., na którym referat polityczny wygłosił kol. Szlachta z Katowic, omawiając przede wszystkim rolę robotnika w ruchu narodowym. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Katowice - Załęże. Dnia 5 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. Kat. - Załęże. Referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski, omawiając aktualne wydarzenia polityczne.

Po omówieniu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Kosztowy. W tym samym dniu odbyło się zebranie O. W. w Kosztowach. Przy b. licznym udziale członków zagaił kier. pow. kol. Tomaszewski. Następnie w referacie politycznym omówił cele i zadania ruchu narodowego. W dyskusji zabierali głos kol. kol. Zaleiski, Kostecki, Ciepły, Malcherczyk i inni. Zwłaszcza ten ostatni apelował do tej nowej placówki, ażeby jaknajenergiczniej wziąć się do pracy dla idei narodowej. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Bielszowice. Zebranie plac. O. W. odbyło się dnia 5 bm., na którym referat polityczny wygłosił kol. Chojnacki. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Nowa Wieś. Ten sam prelegent przemawiał na zebraniu plac. O. W., które odbyło się dnia 5 bm. przy b. licznym udziale członków. Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Katowice - Ligota. Dnia 5 bm. zwołał O. W. w Kat. - Ligocie swe miesieczne zebranie. Przy licznym udziale członków zagaił takowe kol. Zieliński, oddając następnie głos kol. Szlachcie, który omówił rolę robotnika w ruchu narodowym. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Siemianowice. W niedziele, dnia 5 bm. zwołał zarząd miejsc. plac. O. W. zebranie członkowskie, które przy b. licznym udziale członków zagaił i przewodniczył kol. Wurst, następnie po odśpiewnaiu pieśni bojowej i załatwieniu szereg spraw organizacyinych, referat polityczny wygłosił referent organizacyjny zarządu Głównego kol. Mec. Sojka.

Hymnem Młodych zebranie zakończono.

Chorzów. W dniu 1 marca br. odbyło się zebranie placówki II w Chorzowie, na którym przemawiał kol. Piecha z Łagiewnik. Po ożywionej dyskusji zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Śląsk oddaje hołd Wielkiemu Polakowi

Uroczysta akademia żałobna w Łaziskach Średnich

Staraniem Obozu Wszechpolskiego odbyło się w niedzielę, dnia 5 bm. uroczyste nabożeństwo ku czci śp. Romana Dmowskiego. Podniosłe kazanie poświęcone w dużej mierze działalności Wielkiego Polaka, wygłosił miejsc. ks. proboszcz.

Po nabożeństwie odbyło się uroczysta akademia, która przy bardzo licznym udziale miejsc społeczeństwa zagaił kol. kier. Myszor. Przemówienie pośmiertne poświęcone Wielkiemu Polakowi wygłosił kol. Mgr Niebieszczański z Katowic.

W drugim przemówieniu kol. Stefański omówił Wielkość śp. Romana Dmowskiego. Hymnem Młodych zakończono tak wspaniałą akademię.

MAŁA DĄBRÓWKA.

W niedzielę, dnia 5 bm. odbyło się w Małej Dąbrówce uroczyste nabożeństwo i akademię ku czci Wielkiego Polaka śp. R. Dmowskiego. Wobec licznie zebranej publiczności zagaił takową kier. miejsc. plac. kol. Cyfka Referat o życiu i działalności R. Dmowskiego i Jego zasługach położone dla Polski, wygłosił kol. R. Inglot z Katowic. Hymnem Młodych zakończono akademię.

Imponujący wiec O. W.

w Chorzowie III

W niedzielę, dnia 5. marca br. Obóz Wszechpolski w Chorzowie rozpoczął kampanię wiecową na terenie powiatu świętochłowickiego wiecem w Chorzowie III. W największej tut. sali w Domu Związkowym zebrało się ponad 500 osób. Za stołem prezydialnym zajęli miejsce kierownicy ruchu narodowego w tut. powiecie z mec. Karolem Wystrychowskim. prezesem powiatowym O. W. na czele.

Po zagajeniu przez kol. Roszczyka, przemawiał pierwszy kol. Frąckowiak. Prelegent naświetlił z punktu widzenia historycznego rozwój ruchu narodowego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska i związanych z nim problemów.

Drugi przemawiał kol. mgr. Łopata Władysław. powiatowy referent organizacyjny O. W. Mówca nawiązał do walki dwu światopoglądów, symbolicznie reprezentowanych przez Rzym i Moskwę i na podstawie szeregu argumentów rzeczowych wykazał, że zwycięstwo przechyla się na stronę światopoglądu nacjonalistycznego. Poddając następnie gruntownej krytyce współczesny stan rzeczy w Polsce, wezwał obecnych do wstąpienia do szeregów narodowych, by wspólnym wysiłkiem przyczynić się do zwycięstwa światopoglądu nacjonalistycznego i na tym zwycięstwie wesprzeć lepsze jutro Wielkiej Polski.

W ramach dyskusji przemawiali koledzy, Piecha, Szaton, Doktor i Okoń. Zarówno zasadnicze referaty, jak i przemówienia dyskusyjne zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem i całkowicie z nimi się solidaryzowali, darząc przemawiających gromkimi oklaskami. Wiec zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Narodowej Polski. — W wyniku sukcesu wiecowego w najbliższym czasie zorganizowana będzie na terenie Chorzowa III placówka O. W. Będzie to w Wielkim Chorzowie po przyłączeniu — Hajduk czwarta z rzędu placówka.

*

Komunikat Sekcji Młodzieży

Kierownicy S. M. O. W. odprawa zarządów kół S. M. O. W. pow. Katowickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 9-tej rano w restauracji „Strzecha Górnicza", ul. Andrzeja 21.

Uprasza się wszystkich kierowników S. M. O. W. o punktualne przybycie.

Terminarz zebrań

12. 3. Klimzowiec, wiec, o godz. 17.ej **Wielk. Hajduki,** akademia, o godz. 12-tej,

13. III. bm. W. Hajduki, placówka, o godz. 19-tej,

14. III. bm. Chorzów II, Sek. Kobiet, o godz. 20-tej

19. III. bm. Świętochłowice, placówka o godz. 16-tej.

Terminarz zebrań publicznych. Obozu Wszechpolskiego w powiecie Rybnickim.

1) Lubomia, zebr. publiczne o godz. 15-tej na sali p. Tronka, dawniej Strzałki — Dr Piotrowski;
2) Popielów, zebr. publ. o godz. 15-tej sala p. Holony, ref. Kosmol Stan.;
3) Czerwionka, zebr. publ. o godz. 15-tej, sala p. Czudowej, referent kol. Dombek;
4) Bełk, zebr. publ. o godz. 11-tej.
5) Baranowice, zebr. publ. o godz. 3 popołudniu;
6) Gotartowice, zebr. publ. o godz. 11.30;
7) Niedobczyce, zebranie konstytucyjne, o godz. 11.30 na sali p. Wieczorka, prel. Kosmol Stanisław.

*

Obóz Wszechpolski oddział Syrynia urządza w niedzielę, dnia 12. III. 1939 r. o godz. 11-ej w restauracji p. Kalisza **uroczystą akademię** ku czci śp. Romana Dmowskiego. Poprzednio o godz. 10-ej nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym. Uprasza się miejscowe społeczeństwo i okolicznym placówkom O. W. o wzięcie udziału tak w nabożeństwie jak i akademii.

Z życia Sekcji Młodzieży Obozu Wszechpolskiego

Katowice. W czwartek, dnia 2 bm. odbyło się zebranie S. M. O. W. Katowice. Przy bardzo licznym udziale członków zagaił takowe kol. Wankat, oddając następnie głos kol. Inglotowi Po żywej dyskusji i załatwieniu szereg spraw organizacyjnych, zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Rybnik. W ub. tygodniu odbyło się zebranie członkowskie S. M. O. P. w Rybniku. Po zagajeniu przez kol. Adamczyka i omówieniu refratu, zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Piekary Śl. Przy b. licznym udziale członków odbyło się w ub. tygodniu zebranie członkowskie SMOW. Piekary Śl.

Po referacie ideowym i dyskusji załatwiono szereg spraw organizacyjnych i odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

Katowice - Brynów. W niedzielę, dnia 5 bm. odbyło się zebranie członkowskie SMOW. Kat. - Brynów. Po zagajeniu przez kol. Stefana, referat ideowy wygłosiła kol. Tulmacka z Katowic. Po dyskusji i odśpiewaniu Hymnu Młodych zebranie zakończono.

Brzezie n/Odrą. W niedzielę, dnia 5 bm. odbyło się zebranie członkowskieO . W. w Brzeziu.

Przy bardzo licznie zebranych członkach zagaił takowe kol. kier. Polak K. witając zebranych, omawiając stosunki organizacyjne i jej cel do unarodowienia Polski.

Następnie zabrał głos miejsc. ref. org. abs. gimn. kol. Wałach, który w swym krótkim i treściwym referacie omówił stosunek gospodarczy w kraju i za granicą równocześnie wspominając o zasługach śp. Romana Dmowskiego. Hymem Młodych zebranie za kończono.

Pożyteczna placówka

Od dłuższego czasu istnieje na terenie Rybnika „Polska Chrześcijańska Spółka“ Skupu Cegieł, której celem i przedmiotem przedsiębiorstwa jest rozprowadzanie wyrobów polskich cegielni na cały kraj.

Do chwili powstania wspomnianej spółki, monopol na ten rodzaj przedsiębiorswa mieli żydzi, którzy osiągali w tej dziedzinie duże zyski.

„Polska Chrześcijańska Spółka“ zaprowadziła się na rynku doskonale i już w roku 1938 wykazała bardzo duże obroty. W ciągu roku 1938 skupiła Spółka z cegielni około 50 mil. cegieł, a skoro i w roku bieżącym rozwój spółki postępować będzie w ten sam sposób, to liczyć się należy, iż skup osiągnie rekordową ilość stu milionów sztuk cegieł.

Zasięg działalności spółki obejmuje wszystkie województwa zachodnie wraz z Zaolziem.

Gdy chodzi o Zaolzie, to posiadało ono za czasów czeskich dziesięć cegielni, których właścicielami byli niemcy i czesi. Po powrocie Zaolzia do Polski właściciele — obcokrajowcy — unieruchomili cegielnię, tłumacząc się nieopłacalnością produkcji. Zdaniem naszym ten krok obcych przedsiębiorców podyktowany był jedynie chęcią sabotowania nowego stanu rzeczy i stwarzania sztucznego bezrobocia.

Polsko - Chrzecijańska Spółka, chcąc wykazać niewłaściwość postępowania obco - plemieńców uruchomiła tytułem próby jedną cegielnię w Orłowej „Łazy“ i całą produkcję wysyła do COP.

Inicjatywie Spółki należy przyklasnąć, skoro z jednej strony salwuje ona swym postępowaniem dobre imię przemysłu polskiego, a z drugiej strony opierając się na zdrowej kalkulacji kupieckiej tworzy pozytywne i z zyskiem pracujące placówki w dziedzinie opanowanej dotąd przez żydów.

Dziwi nas jedynie, że Spółka płacąc te same ceny ze cegły co dawniej żydzi, napotyka na trudności z strony kilku producentów cegły jak budowniczy Rossoł w Rybniku i Wodzisławiu, oraz Wilczak i Noglik z Nowej Wsi.

Mamy jednak nadzieję, że panowie ci zawrócą z niewłaściwej drogi i zaczną współpracować z tak pożyteczną polską placówką gospodarczą.

Znamienna rezolucja

Przed kilku tygodniami na zebraniu grupy powstańców Śląskich w Chorzowie zapadła znamiennna rezolucja, którą przytaczamy in extenso jako dowód, iż prądy narodowe i anty-żydowskie przenikają nawet do sfer najbardziej dotąd opornych.

REZOLUCJA

Dnia 11 stycznia 1939 r. w Sejmie, na posiedzeniu komisji budżetowej. oświadczył poseł Mincberg, że żydom w Polsce dzieje się źle. Wobec takiego kłamliwego oświadczenia domagamy się, aby rząd wydalił z granic Polski wszystkich żydów wraz z posłem Mincbergiem tam, gdzie im będzie lepiej. Cięta odprawa pana Premiera nie wystarczy. Domagamy się czynów. Trzeba raz skończyć z tą legendą, że Polska bez Żydów obejść się nie może.

My Powstańcy Śląscy pilnie śledzimy wszystkie objawy życia zbiorowego w Polsce i stwierdzamy, że Żydzi są zakałą dla całej Polski oraz naszego życia narodowego. Z tego powodu prosimy nasz Rząd, aby nareszcie zlikwidował Państwo Judy w Państwie Polsk.

Ponieważ Żydzi nigdy dobrowolnie nie opuszczą Polski, potrzeba skoordynowanej pracy tak ze strony Rządu jak i całego społeczeństwa polskiego, od góry i od dołu, a wspólnymi siłami osiągniemy cel. Żydów wyzbyć się musimy, bo Żyd jest nam obcy mową, wiarą i pochodzeniem.

*

Kompromitacyjna porażka „Ozonu“ w Chorzowie

Dnia 23 lutego br. o godz. 19.30 (7.30 wiecz.) w sali p. Homy przy ul. Wolności 157 odbyło się organizacyjne zebranie Ozonu oddziału Chorzów—Nowe Hajduki, na które przybyło zaledwie 30 osób. Wkrótce po rozpoczęciu zebrania przybyło do małej salki p. Homy około 80 członków jednej z placówek Obozu Wszechpolskiego, tak iż kilku musiało stać, bo zabrakło krzeseł. Po wysłuchaniu referatu, który jak zwykle w Ozonie był jednym ciągiem obiecanek oraz powoływań się na autorytet Marszał. Śmigłego - Rydza (czas ukrócić samowolę tych kacyków partyjnych i skończyć z nadmiernym nadużywaniem powagi Naczelnego Wodza), miano jak zwykle przystąpić do dyskusji.

Gdy jednak „szanowne prezydium“ zebrania zauważyło, że członkowie O. W. chcieli w dyskusji głos zabierać, zebranie natychmiast zamknięto tłumacząc się tym, że niepodobna tak długo stać (chodzi o tych kilku narodowców, którzy z chęcią stali). My jednak wiemy co innego. Otóż ci sławni bujacze Ozonowi bali się wprawdzie w oczy spojrzeć, to też nie dziwić się, że młodzież narodowa z oburzeniem opuściła salę wznosząc przy tym okrzyki na cześć Polski Wielkiej, Sprawiedliwej i Narodowej. Następnie z pieśnią bojową na ustach młodzi narodowcy przemaszerowali przez ulice miasta wznosząc przy tym okrzyki na cześć Obozu Wszechpolskiego, Adama Doboszyńskiego i mec. Kowalskiego. Charakterystycznym jest to, że ludność miasta mimo spóźnionej pory tłumnie i z entuzjazmem witała młodzież narodową i przyłączała się do wspólnych okrzyków. Ludność miasta Chorzowa wykazała, że jest dojrzałą dosyć i że nie pójdzie śladami żydowsko-masońskiego-ozonu, ale stanie w szeregach Obozu Wszechpolskiego i pójdzie drogą wytkniętą przez Wodza Narodu śp. Romana Dmowskiego.

List z Czechowic

W dniu 18. lutego zdarzył się w gminie naszej wypadek nie notowany od kilkudziesięciu lat. W dniu tym bowiem ochrzczono w miejscowym kościele żyda nazwiskiem Nacher. Żyd ten nadto ożenił się z Polką.

Społeczeństwo fakt ten przyjęło obojętnie.

My jednak zwracamy uwagę, iż wypadek ów jest jednym z wielu w związku z pewnym zjawiskiem natury ogólnej. Mianowicie w związku z wzrastającą falą nacjonalizmu w Polsce, żydzi zaczynają się masowo chrzcić, chcąc drogą pozornej naturalizacji wejść do społeczeństwa polskiego.

Podobna fala chrztów miała chyba ostatnio miejsce w wieku 18-tym pod wpływem znanej działalności Franka Dobruckiego.

Kościół katolicki w Polsce zdając sobie sprawę, iż masowe chrzty żydowskie mają cel wyraźnie podejrzany i nie są bynajmniej wynikiem gorliwości i religijnej neofitów, zarządził za pośrednictwem swego episkopatu 6 miesięczny okres próby dla tych kandydatów na katolików. Wyrażaliśmy zawsze przekonanie, że jakkolwiek asymilacja żydów jest niemożliwa, a wszelkie ich próby przenikania do społeczeństwa polskiego i katolickiego podyktowane chęcią interesów, stąd i wypadek, który miał miejsce w Czechowicach należy traktować z dużą rezerwą, a społeczeństwo miejscowe winno nadal traktować Nachera jako przybłędę i człowieka niczem z polskością nie związanego.

Czytelnik

Gruszki w popiele

Nasze poczciwe skądinąd babki wiejskie z okolicy Siemianowic, a przede wszystkim Przełajki, nie mają poczucia solidarności narodowej, bo leczą się u zastępcy rabina z „domu modłów“ — żyda dra Pillersdorfa.

Wstyd takim Polkom!

Lecz nietylko one, ale niestety i wyżsi urzędnicy są stałymi klientami żyda - lekarza. Jeśli nie przestaną go popierać i uczęszczać na jego przyjęcia, wymienimy ich nazwiska.

Hańbą jest poza tym, że temu lekarzowi żydowskiemu przyznano jeszcze kasę chorych huty „Ferrum“. Tymczasem poczekalnie lekarzy polskich świecą pustkami. Samowite interesy robią również lekarz - dentysta żyd Krynicer oraz dentysta żydowski Rechnic.

Wzywamy społeczeństwo Siemianowic i okolicy do bezwzględnego omijania tych żydów a udawania się w opiekę lekarzy i dentystów polskich.

Metody Zjednoczeniowe Ozonu

w Związkach Zawodowych

W nocy z dnia 23 na 24 lutego br. odbyło się zebranie dwóch związków Zawodowych a to I. Zw. Zaw. Pracowników Gastr.-Hotelowych i Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce pod hasłem połącznia w jeden związek spod znaku ozonu pod firmą Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Przewodniczącym zebrania został wybrany p. Mgr Wawrzon, Sekretarz generalny Z.P.Z.Z. woj. Śląskiego.

Dla wyjaśnienia zaznaczyć trzeba, że Zw. Zaw. Prac. Gastronomiczno-Hotelowych zanim przybrał tą nazwę przeszedł długą drogę ewolucji, od klasowego zw. B.B.W.R., ZZZ. Zw, Zaw, Kelnerów i Pokrewn. Zawodów w Polsce aż do obecnej nazwy. Zasadniczym celem kierownictwa było odseperowanie się od zbyt politykujących Zw. Zaw. a przez to przeszkadzających w normalnych pracach zawodowych, oraz przez stworzenie statutu lokalnego, na stworzenie kasy lokalnej, ź której to korzystaliby w pierwszym rzędzie członkowie, czy przez stworzenie odpowiednich świetlic, założenie bibliotek, lub też jak ostatnio fachowego czasopisma, wiad mą rzeczą jest, że dotychczas składki członkowskie oddziału były odprowadzane w 80% do okręgu, a oddział lokalny był zdany na własny los, pieniądze zużywali rozmaici karierowicze przeważnie nie mający z naszym zawodem nic wspólnego a przez to samo dając nam mało korzyści i używając nas jako członków do swych celów politycznych.

Rozumiemy, że pp. Restauratorzy są zmuszeni podzielać politykę ozonową jak prorządową, lecz my jako wolni obywatele powinniśmy się wyzwolić spod wpływów politycznych z tego tylko względu, bo należąc do Zw. Zaw. wrogo politycznie nastawionego przeciw ozonowi stwarzamy trudności w załatwianiu swych postulatów, natomiast należąc do Zw. Zaw. Ozonowego też nic nie wskóramy, a to z tego względu, że czynniki rządzące pod których protektoratem jest Zw. Zaw. do którego będą należeć organizacje pracodawców i pracobiorców, nie będzie w stanie nigdy załatwić sprawy bezstronnie lecz będą się starały załatwiać kompromisowo, ze szkodą dla pracujących.

Zdaniem naszym, gdy stworzyliśmy Zw. Zaw. Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych osiągnęliśmy swój cel, a to przez stworzenie własnego biura i świetlicy, gdzie członkowie bezrobotni mogli sobie posiedzieć, poczytać gazet czy też wspólną rozmową lepiej się rozpoznać a nie jak dotychczas rozproszeni po mieście czy w deszcz czy w niepogodę nie mogą się gdzie schronić. Przez podpisanie umowy zbiorowej z restauratorami, gdzie uzyskaliśmy choć minimalne lecz zagwarantowane prawie warunki, bo cóż znaczy nasza tabela płac z najwyższą stawką zł 48.— tygodniowo w porównaniu do tabeli płac z woj. łódzkiego z płacą zł 70.— tygodniowo i woj. krakowskim z płacą zł 100.— tygodniowo pominąwszy już to. że uzyskaliśmy po wielkich ceregielach 8-godzin pracy chociaż takowy jest zagwarantowany ustawą, lecz i te zdobycze uzyskane nie poszły w smak p. Restauratorom i znaleźli wśród grona naszych kolegów sobie powolnych, którzy stworzyli pokrewny związek pod nazwą Zw. Zawod. Kelnerów i Pokrewnych Zawod. w Polsce przy ul. Plebiscytowej pod protektoratem Ozonu i z tą chwilą zaczęła się nasza tragedia na nowo.

Pomimo tego, że Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce zgłosił do inspektoratu Pracy i Zw. Restauratorów podporządkowanie się do zawartej przez nas umowy zbiorowej. Zw. Restauratorów wypowiedział naszą umowę zbiorową i na ostatnim posiedzeniu w Inspektoracie Pracy oświadczył p. Prezes Zw. Restauratorów, że tak długo nie będzie pertraktował póki nie nastąpi połączenie obu związków (bardzo charakterystyczne) i pod naciskiem p. marszałka Grzesika Zw. Zaw. Prac. Gastr,-Hotelowych odbył pierwszą konferencję ze Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce pod przewodnictwem p. Mgr. Wawrzona delegata p. Marszałka a gen. Sekr. Z.P.Z.Z. gdzie wbrew statutowi połączenie nastąpiło według statutu takie decyzje zatwierdza rada delegatów, a tu natomiast zarząd 5 osób zadecydował bez pytania czy człon kowie chcą czy nie chcą. W pierwszym rzędzie należało zwołać walne zebranie lokalne gdzie członkowie by byli poinformowani o sprawie, następnie wywołanie delegatów, zjazd delegatów, decyzja zjazdu delegatów, natomiast walne zebranie w sprawie połączenia obu związków było rozpisane okólnikami z zastrzeżeniem, że delegaci z pozamiejscowych placówek nie mają prawa głosu, a w statucie Zw. Zaw. Prac. Gastr.-Hotelowych wyraźnie jest powiedziane w art. 17, p. 6, że rada delegatów decyduje o zmianie statutu i art. 17 p. 7. likwidację związku oraz art. 46 brzmi dosłownie: likwidację związku oraz zmiany statutu uchwała zjazd delegatów Związku większością 2/3 głosów. Zebranie powyższe odbyło się w podniesionej atmosferze obecnych, gdzie po pierwszych słowach przewodniczącego Mgr Wawrzona nastąpiły protesty jego mowy politycznej.

Dążeniem Mgr Wawrzona było skończyć zebranie raz dwa, nie dopuszczając do zorientowania się obecnych co do podstaw prawnych takiego zebrania, po udzieleniu głosu kilku członkom a to Kol. Daszyńskiemu z Chorzowa, Kol. Lubosowi, z W. Hajduk i Kol. Kekrycowi, którzy wyjaśnili bezpodstawność i nierealność takiego połączenia, zaznaczając, że Zw. Zaw. Prac. Gastr.-Hotelowych jest już i tak członkiem Z.P.Z.Z., w statucie oznaczono to pod art. 5 punkt 5, że lepiej by było gdyby poprostu nikły ilościowo i jakościowo Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce zdeklarował się pod Zw. Zaw. Prac. Gastr.-Hotelowych. lecz dążeniem menażerów tego połączenia było co innego na myśli, nie dobro członków, chodziło mianowicie o majątek, o pismo no i o licznych członków, z którego tytułu znów by płynęły pieniądze strumieniem do kasy Zarządu Głównego do Warszawy.

Mówcy byli nagrodzeni burzą oklasków, lecz p. Mgr Wawrzon nie odpowiedział żadnemu z mówców, przystępując od razu do głosowania nad wnioskiem połączeniowym i pomimo energicznych sprzeciwów takowe przeprowadził nie licząc się z obecnymi na zebraniu.

Po przeprowadzeniu 1 pkt. nastąpił następujący punkt tragi-komedii, likwidacja majątku obu związków i tu znów prawem kaduka wystąpiły komisje likwidacyjne wybr. przez oba zarządy, lecz nie przez radę delegatów. Po załatwieniu i tego punktu według systemu p. Mgr przystąpiono do wyboru prezesa przez głosowanie, to co działo się podczas wyborów nie da się opisać, trzeba było być tam i widzieć i znów według z góry ułożonego planu wybrano na prezesa p. Spyrę, wybuch niezadowolenia zebranych nastąpił przy wyborze reszty zarządu.

Resztę zarządu wybierano przez komisję matkę w obecności p. Mgr., nie bez wpływu tegoż, po ustaleniu kandydatów p. Mgr. oświadczył, że ta lista pójdzie pod głosowanie zebranych lecz zebrani jednomyślnie przeciwstawili się, lecz p. Mgr Wawrzon jednakowóż nie zarządził ponownych wyborów lecz przeprowadził do zarządu podanych przez komisję matkę.

Co się tam działo podczas ostatniego aktu trudno opisać. W taki sposób Ozon przeprowadza Zjednoczenie, czy do czego to doprowadzi, czas pokaże.

Obecny.

Fiasko zebrania Ozonowego w Brzeziu n-Odrą

W niedzielę, dnia 5 bm. zwołał miejsc. Ozon zebranie, na które przybyło aż 20 uczestników w tym cały zarząd gminny z p. Naczelnikiem na czele, komendant policji Państw., kierownictwo szkoły, Straży Granicznej, Dyrektor żydowskiej fabryki „Ceres" i czterech jego pracowników.

Rzecz jasna, że w takim komplecie zebranie nie miało żadnego powodzenia, ponieważ miejsc. społeczeństwo nie bardzo leci na hasła głoszone przez tych panów.

Panu naczelnikowi gminy jako prezesowi miejsc. Ozonu radzimy, ażeby więcej starał się o interesy gminy a mniej o konsolidowanie społeczeństwa pod hasłami Ozonu, tym więcej, że społeczeństwo tut. jest aż nadto skonsolidowane i jednomyślnie jednakowóż w szergach ruchu narodowego.

Drugiemu filarowi Ozonu p. Dyr. Hasse z fabryki „Ceres" w Brzeziu radzimy ażeby się wprzód nauczył języka polskiego a potem dopiero zajmował jakiekolwiek stanowisko w organizacji polskiej.

Dalej radzimy mu ażeby w przyszłości przy odegraniu Hymnu Narodowego zdjął swoje nakrycie z głowy a nie mając swój „cylinderhut" na głowie salutując po niemiecku, jak to ostatnio miało miejsce.

Żyd na polskiej zabawie w Lublińcu

Pani Tyranowa, prezeska Matek Polek nie może odmówić zaproszenia Jaśnie Wielmożnemu Dawidowiczowi, panu na zaścianki Draliny z przyległościami, Jerozolimskiemu szlachcicowi herbu pejsata cebulka. Dlatego zapewnie Matki Polki zaprosiły żyda Dawidowicza z Dralin na bal w dniu 4 lutego do Lublińca Biedny ten Lubliniec. taki typowy zaścianek litewski, gdzie sanacyjne matki polki nie wiedzą, że Polska już inna, że w Polsce wojna z żydostwem, że budzi się naród. Zdaje im się, że to jak za dawnego BBWR., kiedy to „z polską sanacją, polski żyd". Te czasy minęły. Nawet dzisiejszy Ozon ma z żydami umowę. Przed wyborcami polakami hurra na żydów, a jak bieda to do żyda po... głosy żydowskie.

Widzi pani, moja pani, jak ludziska przezywali na tym balu, gdyż żyd mazura i obertasy fikał. Krzyczeli „precz z żydami" i zaczęli co lepsi taki międzynarodowy bal opuszczać. Widzi pani, moja pani, na nic się zdało, że moja pani się oburzała mówiąc, że żyd także człowiek jak my. Widzi pani, moja pani, to nie prawda, bo żydów do lotników nie biorą, bo by latali bez końca. A więc moja pani, żydy to krajowe araby, krajowe cygany, żydy to zakała Polski i dla tego żydy muszą iść na Madagaskar nawet szlachta z Dralin. Oj dżyś! dżyś- jeszcze żydy tańczą z sanacją, ale jutro w narodowej inaczej będzie.

W to wiejsce wyszukamy dla Matek Polek paru przystojnych narodowców i zatańczymy po polsku Trojaka.

(—) Panna Frania

*

UWAGA! UWAGA!

W Redakcji Narodowca są do nabycia:

Portrety Romana Dmowskiego w cenie 0,50
Portrety Romana Dmowskiego w cenie 1,50
Gospodarka Narodowa Dobrzyńskiego w cenie 4,50
Tragizm Losów Polski. Giertycha cena . . . . . 5,—
O Wyjście z Kryzysu. Giertycha 5,50

Zamówienia i gotówkę kierować do Redakcji.

*

CHRZEŚCIJAŃSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPU

PRENUMERATA POCZTOWA:

miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.
Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:

1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł, 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.